

Sygn. akt I ACa 1471/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Marszałek (spr.)

Sędziowie: SSA Wojciech Wójcik

SSO del. Katarzyna Zawiślak

Protokolant: Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. P.**

przeciwko **K. M.**

o nakazanie i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 21 maja 2015 r. sygn. akt I C 813/13

1. **oddala obie apelacje;**
2. **znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 maja 2015 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zobowiązał pozwanego K. M. do opublikowania w kolejnym wydaniu Polskiej Gazety (...) oświadczenia o wskazanej w pozwie treści, w którym przeprosi powoda J. P. za naruszenie jego dóbr osobistych podczas zebrania sprawozdawczo – wyborczego Regionu (...) Związku (...) w dniu 23.11.2012 r. oraz oddalił powództwo w pozostałej części, w szczególności w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia.

Sąd ten ustalił, że w dniu 23 listopada 2012 r. we W. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Regionu (...) Związku (...) powód uczestniczący w zebraniu w charakterze pełnomocnika firmy (...) kandydował do zarządu. W toku wyborów pozwany nazwał powoda „znanym oszustem i złodziejem” oraz wskazał, że „nie zapłacił wielu przewoźnikom i oszukał ich”. J. P. ostatecznie nie został wybrany do Zarządu Regionu ani do żadnego innego organu Związku. Związek ten jest organizacją zrzeszającą pracodawców wykonujących przewozy drogowe, powód zaś zaprzestał prowadzenie działalności transportowej w 2007 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany stwierdzeniami takimi naruszył dobra osobiste powoda, w postaci dobrego imienia, wizerunku, dobrej sławy i kompetencji zawodowych. Słowa te poniżyły powoda wśród innych członków Związku, podważyły jego autorytet i zaufanie, które są istotne w jego pracy, a także, jako osoby kandydującej do objęcia funkcji w Zarządzie Związku. Choć pozwany twierdził, że kierowane pod adresem powoda zarzuty są prawdziwe, a

co wyłączałyby bezprawność zachowania pozwanego, to prawdziwości tych zarzutów nie wykazał, mimo ciężącego na nim w tym zakresie ciężaru dowodzenia.

Sąd oddalił żądanie zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 30.000 zł na cel społeczny, argumentując, że powód nie wykazał, w jakim stopniu jego dobra osobiste zostały naruszone i jakie w rzeczywistości naruszenie to spowodowało konsekwencje.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia i domagał się zmiany wyroku (pkt II i III) poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztów za obie instancje.

Pozwany zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że powód występujący w charakterze pełnomocnika spółki (...) był upoważniony do kandydowania w wyborach, zachowanie pozwanego pozostawało bezprawne i naruszało dobra osobiste powoda, podczas gdy było ono działaniem podejmowanym w celu niedopuszczenia osoby nieuprawnionej, nie mającej biernego oraz czynnego prawa wyborczego do objęcia stanowiska członka zarządu, wypowiedziane przez pozwanego twierdzenia naruszyły dobra osobiste powoda, podczas gdy pomiędzy stronami istniał permanentny konflikt i również powód kierował pod adresem pozwanego słowa powszechnie uznane za obelżywe. Wniósł o zmianę wyroku przez uchylenie wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył:

Obie apelację są niezasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego poczynione przez Sąd I instancji ustalenia są prawidłowe a jako takie Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności konieczne jest odniesienie się do zarzutów apelacji pozwanego z uwagi na jej daleko większy zakres i kwestionowanie samej zasady odpowiedzialności.

Za bezzasadne uznać więc trzeba zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić należy, że istotne dla sprawy okoliczności były w istocie bezsporne. Nie budziło wątpliwości ustalenie, że w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczym regionu (...) Związku (...) (dalej: (...)) w dniu 23 listopada 2012 r. pozwany publicznie, na forum tego zgromadzenia nazwał powoda oszustem i złodziejem, który oszukał wielu przewoźników i im nie zapłacił. Apelacja pozwanego ustalenia tego nie kwestionuje, a wręcz wskazuje, że pozwany „pozwolił sobie na ocenę poczynań podjętych przez powoda” (str. 4 apelacji). Omawiane zarzuty dotyczą zaś okoliczności czy motywacji tej wypowiedzi. W większości są to jednak okoliczności bez znaczenia. Niezależnie od tego czy powód mógł czy też nie kandydować w wyborach Zarządu Regionu, pozwany nie był uprawniony do obraźliwych, naruszających dobra osobiste powoda prób wyeliminowania go z czynnego udziału w wyborach. O ile nie spełniał on wymogów statutowych to tego rodzaju argumenty powinny być podnoszone w dyskusji a decyzja o dopuszczeniu lub nie do kandydowania należała statutowych organów (...). Nie jest usprawiedliwieniem działań pozwanego i to uchylającym bezprawność takiego zachowania, wątpliwość odnośnie do czynnego prawa wyborczego powoda. Troska powoda o Związek i jego prawidłową reprezentację mogła znaleźć wyraz w działaniach podejmowanych w innej formie.

Bez znaczenia dla oceny zaistnienia naruszenia dóbr osobistych powoda pozostaje też podnoszona okoliczność permanentnego konfliktu między stronami, wzajemnych obraźliwych wypowiedzi i fakt nie korzystania przez pozwanego z sądowej ochrony dóbr. Negatywna ocena zachowania pokrzywdzonego nie jest okolicznością wyłączającą bezprawność naruszenia jego dóbr osobistych (por. trafny wyr. SN z 11.8.2010 r., I CSK 649/09, OSNC 2011, Nr B,

poz. 34). Innymi i słowy wzajemne naruszanie dóbr nie pozbawia żadnej ze stron możliwości dochodzenia ich ochrony a ewentualna wzajemność działań nie usuwa bezprawności działań żadnej z nich.

Jak wskazał Sąd I instancji, na cześć człowieka składa się dobre imię i godność. Godność to poczucie własnej wartości, oczekiwanie szacunku od innych, zaś naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu, które może poniżyć osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu, działalności. Pozwany poprzez skierowanie względem powoda słów „znany oszust i złodziej”, „oszukał wielu przewoźników”, na zebraniu Związku, w którym udział brało około 60 osób, poniżył powoda wśród innych członków, czym naruszył jego dobre imię, zważywszy, iż powód działa w branży transportowej od lat.

W ocenie Sądu pierwszej instancji do usunięcia skutków naruszeń wystarczającym jest zamieszczenie przeprosin w branżowym piśmie – Polskiej Gazecie (...).

Oceną tę należy w pełni zaakceptować uznając tym samym za bezzasadne zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. zawarte w apelacji powoda a zmierzające do zmiany orzeczenia i zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Przepis ten nie zawiera nawet przykładowego wyliczenia sposobów usunięcia skutków naruszeń, Mają to jednak być takie działania, które wystarczą do ich usunięcia. Nie mogą więc ani obciążać zobowiązanego bardziej niż potrzeba do osiągnięcia wskazanego celu, ani być na tyle ograniczone, by osiągnięcie celu nie było możliwe. Art. 448 k.c. przewiduje materialny środek usunięcia skutków naruszenia dóbr – przyznanie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Na jego podstawie kompensowana jest więc krzywda, czyli szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Sąd nie ma przy tym obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego. Fakultatywny charakter zadośćuczynienia wynika wprost z brzmienia omawianego przepisu - „sąd może także przyznać”.

Trafnie uznał Sąd pierwszej instancji, że okoliczności niniejszej sprawy pozwalają na odmówienie zadośćuczynienia. Wskazać tu trzeba na zachowanie samego powoda, który mimo zgłaszanych nie wykazywał nawet swojej legitymacji do kandydowania w wyborach, znany powszechnie w środowisku wieloletni konflikt między stronami i wynikający także z powyższego niewielki rozmiar krzywdy. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzeni na zebraniu znali złe stosunki między stronami, nieraz byli świadkami kłótni i wzajemnego obrażania się stron (np. świadek R. T.). Nie da się też przyjąć, że wyłącznie wypowiedź pozwanego miała wpływ na ostateczny wynik wyborów, skoro nie zostało nawet wyjaśnione członkostwo powoda w Związku, a on sam przedstawiał się jako pełnomocnik firmy transportowej a nie członek Związku.

W tej sytuacji zaakceptować trzeba stanowisko, że wystarczającym do usunięcia skutków naruszeń jest środek niematerialny – przeprosiny w piśmie branżowym, a omówione wyżej okoliczności dają podstawy do nieuwzględnienia żądania zadośćuczynienia.

Z tych względów na mocy art. 385 i 98 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.